

Trwały symbol przyjaźni



1,5 MLN. TON STALI ROCZNIE

Huta im. Lenina — to trwały symbol współpracy polsko-radzieckiej. Na zdjęciu: fragment stalowni — największej w Polsce — dającej już dziś 1,5 miliona ton stali rocznie. Stalownia jest w dalszym ciągu rozbudowywana i w 1965 roku osiągnie 3,5 miliona ton produkcji rocznej.

Fot. — CAF

Pozdrowienia dla narodów ZSRR

W piętnastą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz wystosowali depesze z pozdrowieniami do pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa oraz przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa.

Depesze z serdecznymi pozdrowieniami dla narodu polskiego i jego przywódców przesłali na ręce Wł. Gomułka, A. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza — N. S. Chruszczow i K. Woroszyłow. (PAP)

Przed Zjazdem ZMS

Zasłużyli na miano Brygady Pracy Socjalistycznej

W ślad za wczorajszą wiadomością o zaszczytnym wyróżnieniu młodych z „Wiepofamy” podajemy, że jeszcze wczoraj w godzinach wieczornych drugi zespół otrzymał miano Brygady

Jest nim 7-osobowa brygada działu mechaniczno-słusarskiego Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów. Brygada w składzie: Bernard Soli-bieda, Mieczysław Matusz-czak, Stefan Wenzel, Kazimierz Kostuj, Tadeusz Wilczyński, Andrzej Wróbel i Stanisław Modrak w ostatnich miesiącach wykonała ponad plan prace słusarsko-mechaniczne w dwóch mikrobusach oraz 20 sanitarkach na eksport. Dwóch członków dokształcając się ostatnio zdało egzamin mistrzowski, dwóch ukończyło kurs szoferski.

Wczoraj delegaci na zjazd. I sekretarz KM ZMS — Edmund Kędzierski, kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej KW ZMS — Stanisław Adamiak, delegaci HCP — Zenon Jaśkowiak, Bolesław Stabrowski i inżynier Ireneusz Sobczak — spotkali się z

Próba otrucia prezydenta Nassera

Korespondent agencji AP donosi z Kairu, że Zjednoczona Republika Arabska oficjalnie oskarżyła w środę Izrael o próbę otrucia prezydenta Nassera. Wśród aresztowanych — donosi agencja AP — znajduje się grecki kelner, który miał dokonać otrucia, oraz dwóch Włochów i Duńczyka oskarżonych o spisek na rzecz Izraela. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 21 kwietnia 1960

Cena 50 gr
Nr 95 (5043)

W 15 rocznicę układu dyktowanego potrzebą rozumu i serca

Uroczystości w Warszawie i Moskwie

tyjni i państwowi, przedstawiciele świata nauki i kultury. Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw socjalistycznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Polski i Związku Radzieckiego uroczystość zgała marszałek Sejmu PRL — Cz. Wycech.

Z kolei przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego

KC PZPR, minister spraw zagranicznych — A. Rapacki.

Serdecznie witany zabrał głos ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow.

Na zakończenie części oficjalnej akademii orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyktando Stanisława Wisłockiego oraz skrzypaczka — Wanda Wiłkomirska.

W dniu 20 bm. w sali kolumnowej Domu Związków od była się uroczysta akademii poświęcona 15 rocznicy podpi-

N. S. Chruszczow przyjął premiera Nowej Zelandii

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow przyjął w dniu 20 bm. przebywającego w Związku Radzieckim premiera i ministra spraw zagranicznych Nowej Zelandii — Waltera Nasha, który bawi obecnie w Soczi. (PAP)

Rozmowy Czou En-lai — Nehru

W środę rozpoczęły się w Delhi rozmowy między premierem ChRL, Czou En-laie i premierem Indii, Nehru. Przed południem obaj premierzy odbyli dwugodzinną rozmowę; popołudniowe spotkanie trwało również 2 godziny. Rozmowy kontynuowane będą w czwartek.

Premier Czou En-lai spotkał się również z ministrem obrony Indii, Kriszna Menonem.

W środę wieczór premier Nehru wydał bankiet na cześć premiera Czou En-laia. (PAP)

WIAOMOŚCI Sportowe

Drugie zwycięstwo hokeistów Warty

Rewanżowe spotkanie hokeistów Warty z jedenastką Motor Koethen (NRD) zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem gospodarzy — 2:1 (1:1).

Pierwsza część gry była ciekawsza i toczyła się przy lekkiej przewadze miejscowych, dla których prowadzenie zdobył w 7 minucie, po strzale z rogu, Siankiewicz.

Po zmianie pół, przez kilkanaście minut w ataku są Niemcy. Uzyskują pod rząd kilka rzutów różnych. Jeden z nich przynosi im w 18 minucie — bramkę wyrównującą. Strzelcem był Vogler.

Kontrataki Warty przynoszą jej upragnioną, zwycięską bramkę, uzyskaną przez Wł. Czajkę z centry Ptaka. (tp)

20 bm. w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademii z okazji 15 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między ZSRR a Polską. Akademię zorganizował Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.

W prezydium zajęli m. in. miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Cyrankiewicz, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, E. Ochab, A. Rapacki, M. Spychalski i A. Zawadzki; sekretarze KC PZPR — J. Albrecht i W. Jarosiński, marszałek Sejmu Cz. Wycech, przewodniczący CK SD — prof. St. Kulczyński, wiceprezes NK ZSL — J. Ozga-Michalski oraz ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow.

Sala Filharmonii Narodowej zapelniona jest do ostatniego miejsca. Przybyli tu liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy wybitni działacze par-

młodzieży „Cegielskiego”. Po informacji, oceniającej realizację apelu zjazdowego — Edmund Kędzierski zapoznał zebranymi z problemami, z którymi delegacja poznańska wyśtała na Zjeździe. Podobne spotkanie odbyło się w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu. (jk)

Francja nie chce dyskusji nad problemem niemieckim?

De Gaulle w Kanadzie

Po wtorkowych rozmowach de Gaulle'a z Diefenbakerem, nie został opublikowany żaden komunikat. Agencja Reutersa pisze, że w trakcie przeprowadzonej wymiany poglądów, omawiano całokształt problemów, interesujących obie strony, m. in. sprawę zbliżającej się konferencji na najwyższym szczeblu i problemy, które mają być rozpatrzone w czasie spotkania na szczycie.

Pogoda

Pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. W ciągu dnia przejściowy rozwój chmur kłębiastych z lokalnymi przelotnymi opadami. Temperatura minimalna od 4 st. do 8 st., maksymalna od 16 st. na wschodzie do 22 st. na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

Wzmoczoną pracą i gospodarnością witają 1 Maja

Z całego kraju napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej.

GDANSK

Liczne zobowiązania podjęła ostatnio załoga Stoczni Gdańskiej. Z wszystkich wydziałów wpłynęło ponad 200 deklaracji. Dzięki podjętym zobowiązaniom wydział kadłubowców wykona plan miesięczny co najmniej w 102 proc. Np. brygady pracujące przy montażu kadłuba 19 z kolei dziesięciotysięcznika postanowiły zakończyć pracę 5 dni przed terminem. Statek ten będzie gotów do wodowania już 25 kwietnia.

ŁÓDŹ

Wzmagając godnie uczcić zbliżające się święto 1-majowe, wielkimi postawili sobie jako główne zadanie zaoferowanie pokaznych ilości surowców i artykułów pomocniczych oraz lepsze ich wykorzystanie. Łącznie zobowiązania tego rodzaju podjęły już w całym kraju załogi ponad 100 zakładów włókienniczych, a wartość ich czynu 1-majowego przekracza sumę 40 mln. zł.

Niezwykle cenne zobowiązania 1-majowe podjęli, od powiadając na wezwanie Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa pracownicy biura dokumentacji technicznej PER w Łodzi. Zobowiązali się oni mianowicie wykonać w czynie społecznym 31 pełnych dokumentacji technicznych instalacji elektrycznych dla 31 szkół Tysiąclecia wznoszonych w województwie łódzkim. (PAP)

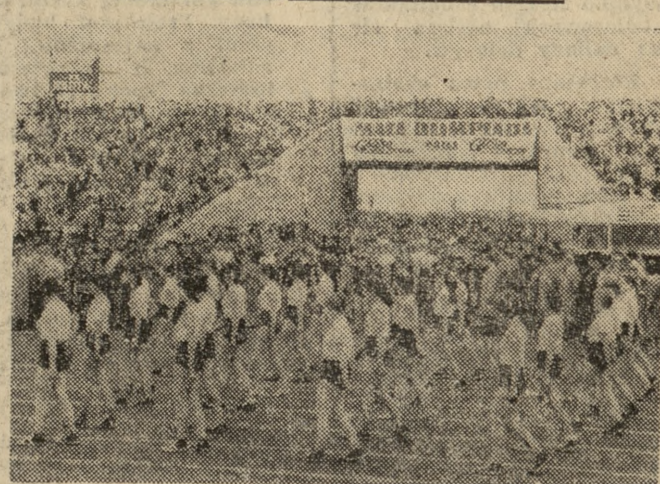
Goście z Mongolii w Warszawie

20 bm. w Warszawie wylądował samolot z Moskwy, na którego pokładzie przybył do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Huru Ludowego, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej Zamsarangijn Sambu z towarzyszącymi mu osobami.

Gości powitali przedstawiciele naszej partii i rządu, Sejm, generalicji oraz delegacje stołecznych zakładów pracy. Na lotnisku przemówienia powitalne wygłosili Z. Sambu i A. Zawadzki. (PAP)

Za 17 dni Mała Olimpiada

NA STADION PRZYBIEGNIE SZTAFETA Z POCHODNIA



Zdjęcie nasze przedstawia fragment defilady na zeszłorocznej Małej Olimpiadzie. Wypadła ona ku zadowoleniu sportowców i kilkadziesiąt tysięcy widzów. Organizatorzy tegorocznej imprezy redakcja „Głosu” i Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki dokładają wszelkich starań by Mała Olimpiada 1960 roku wypadła pod kątem względem jeszcze okazalej. Termin naszej dorocznej imprezy zbiega się bowiem z rocznicą 15-lecia zakończenia wojny.

8 maja, kilkunastoosobowa sztafeta lekkoatletów w asyście motocyklistów wyruszy sprzed Pomnika Bohaterów przy Stokach Cyta-deli z płonącej pochodnią przez ulice miasta na Stadion im. 22 Lipca, gdzie nad bramą maratońską przy odgłosach fanfar zaplonie znicz. Będzie to podniosły moment uczczenia przez sportowców i zgromadzoną publiczność Dnia Zwycięstwa w stolicy Wielkopolski.

WIEKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmanna, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejscowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Dzisiejszy serwis informacyjny no-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

GŁOS OBSERWATORA

Burza nad Unią

Echa afrykańskich wydarzeń

Biały człowiek nie mógłby przetrwać, gdyby czarnemu dano równe szanse" — takie jest zdanie gubernatora generalnego Unii Południowo - Afrykańskiej, C. R. Swarta, tego samego, który — z upoważnienia rządu — ogłosił w tych dniach zakaz działalności jedynych organizacji rdzennej ludności tego kraju — Krajowego Kongresu Narodowego i Kongresu Panafrkańskiego. W 122 okręgach kraju wprowadzono stan wyjątkowy.

Strach leży u podstaw rasistowskich metod obecnego rządu Unii. Strach przed ludźmi, których pozamykano w rezerwach, pozbawiono praw obywatelskich, napiętnowano jak przestępców, nie pozwalając im zrobić kroku bez „paszportu”.

BEZ SKUTKU

Ani potępienie okrucieństw rządu Verwoerda przez cały świat, ani zalecenie Rady Bezpieczeństwa ONZ położenia kresu dotychczasowej jego polityce, zwanej „apartheid” (segregacji rasowej) nie odnoszą skutku. Przeciwnie — ostatnie dni przyniosły dalsze nasilenie rasistowskiej nagonki. Przywrócono cofnięty poprzednio nakaz posiadania „paszportów”, aresztuje się setkami opornych, którzy strajkiem protestowali przeciw przesładowaniom, puszczono w ruch zwiększone siły policji i wojska. Wytoczono do walki z nieuzbrojona ludnością wozy pancerne i miotacze ognia.

RASISTA NR 1

Zamach dokonany przez białego farmera na premiera Verwoerda, powszechnie uznanego za rasistę nr 1 w rządzie Unii, uświadomił ponadto, że nawet biała ludność w tym kraju ma już dość okrucieństw i morderstw.

Przeciw polityce Verwoerda protestują m. in. koła przemysłowców, których interesy znacznie się pogorszyły od czasu nasilenia kampanii rasistowskiej. Ich straty, powstałe m. in. w wyniku strajku robotników „kolorowych” oblicza się na miliony dolarów.

Rozpętana przez ekstremistów „wojna rasowa” stwarza atmosferę niepokoju, hamującą normalny bieg życia gospodarczego i z tego punktu widzenia jest niepożądana nawet dla potencjalnych zwolenników „apartheid”.

PRESJA OPINII

Napięcie, panujące w Unii Półd.-Afrykańskiej i narastająca fala represji stawia w delikatnym położeniu rząd brytyjski. Opinia publiczna Anglii domaga się usunięcia Unii ze Wspólnoty. Tego samego żąda sobie przedstawiciele pozostałych krajów Wspólnoty.

Izba Gmin zgodnie potępiła politykę Verwoerda. Nie ulega wątpliwości, że rząd będzie się starał — jak długo będzie to możliwe — nie podejmować decyzji tak drastycznych z jego punktu widzenia. Zerwanie stosunków z Unią naraziłoby na szwank interesy gospodarcze W. Brytanii: odbiera ona 1/3 towarów, eksportowanych z

Zródło zwycięstwa — fundament przyszłości

W piętnastą rocznicę układu polsko-radzieckiego

21 kwietnia 1945 r. między Polską, powstającą z wojennych ruin, a Związkiem Radzieckim zawarty został Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

W jedenaście dni później, w Berlinie, zwyciężymy we wspólnej walce żołnierzy radzieckich i polskich, na Kolumnie Zwycięstwa, naprzeciwko dymiących ruin Reichstagu, powiał biało-czerwony sztandar.

19 sierpnia 1939 r., późnym wieczorem, minister Beck wygłaszał do ambasadora francuskiego, L. Noela, swoje polityczne credo: „Dla nas jest to sprawa zasady — nie mamy umowy wojskowej ze Związkiem Radzieckim i nie chcemy jej mieć!”.

Zaledwie jedenaście kartek kalendarza oddzielało wówczas Polskę od pamiętnego świtu 1 września...

Druzi Bandung

KONFERENCJA W KONAKRY

Wśród wielu wydarzeń na arenie politycznej, doniosłe znaczenie miała Konferencja Solidarności Krajów Afryki i Azji w Konakry. Przyjęła została między innymi rezolucja, domagająca się przyznania niepodległości wszystkim państwom afrykańskim do końca 1962 roku. Na zdjęciu: na pierwszym planie delegacja Chin.

Fot. — CAF



Bynajmniej, nie przypadkowo też, ani tej polityki, ani też takiej Polski, jaką była przed Wrześniem, nie chciał odradzać lud polski, biorąc na wyzwoloną ziemi władzę w swoje ręce.

GDYBY NIE POMOC...

Wielki wysiłek włożył nasz naród w odbudowę zniszczonych, w szybką rozbudowę gospodarki, w rozwój kultury i oświaty. Zdani na wyłącznie własne możliwości, z pewnością nie uczynilibyśmy w ciągu tego krótkiego okresu czasu, tak wielkiego kroku naprzód.

Polska zdobyła uznanie i należną pozycję na świecie — zarówno swą, pokojową polityką zagraniczną, jak i tym, że ze słabego gospodarczo pionka w rozgrywkach między mocarstwami, przekształciła się w jedno z silniejszych, uprzemysłowionych krajów Europy.

Osiągnięcia te były w znacznym stopniu możliwe właśnie dzięki oparciu się o przyjazną współpracę, o sojuszniczą pomoc ZSRR.

Udzielenie przez Związek Radziecki Polsce kredytów w wysokości około miliarda dolarów, pomoc przy budowie kilkunastu dużych zakładów przemysłowych, dostawy maszyn i surowców, których

gdziekolwiek nie moglibyśmy nabyć, rozwijająca się z roku na rok, korzystna dla obu stron wymiana towarowa — wszystko to fakty bezsporne, mające zasadnicze znaczenie dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju — na dziś i na jutro.

NA STRAŻY GRANIC

Dzięki stanowisku, jakie ZSRR zawsze zajmował i zajmuje w sprawie nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie, dzięki takiemu samemu stanowisku wszystkich krajów obozu socjalistycznego, dzięki potęgze, reprezentowanej przez państwa uczestniczące w Układzie Warszawskim — spokojnie spoglądamy w przyszłość i spokojnie możemy pracować.

Jerzy Zajackowski

„Koziołki”

W wyniku sprawdzania nadesłanych kuponów na 153 Poznańską Gry Liczbowej „Koziołki” na dzień 17 kwietnia 1960 roku, zatwierdzono 1 kupon z pięcioma trafieniami. — Właściciel tego kuponu otrzymał wygraną w wysokości — 180.000,— zł; 45 kuponów z czterema trafieniami, których właściciele otrzymują wygrane w wysokości po 4.000,— zł; Wygrane z trzema trafieniami otrzymuje 1.969 uczestników gry po 90,— zł; Wygrane z dwoma trafieniami otrzymują 33.161 uczestników gry po 8,— zł.

Zgodnie z regulaminem Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, podane wysokości wygranych mogą ulec zmianom, na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane za pięć i cztery trafienia wypłaca PKO w Poznaniu od dnia 22 kwietnia 1960 roku.

Pozostałe wygrane wypłacają kołektury odbierające kupon; od dnia 21 kwietnia 1960 roku na terenie m. Poznania; od dnia 23 kwietnia 1960 roku — na terenie woj. poznańskiego.

Przypominamy o starannym przechowywaniu odcinków „C”, na które nie padły żadne wygrane — bowiem biorą one udział w rozlosowaniu nagród rzeczowych z gier w miesiącu kwietniu, które odbędą się w dniu 26 kwietnia 1960 roku o godz. 17 w świetlicy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, ul. Czerwonej Armii 80/82.

Następne losowanie 154 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1960 roku o godz. 16.30 w Kaliszu, podczas meczu piłki nożnej „Naprzód” (Lipiny) — KS „Calisia”.



WIELKIE REGATY

W okresie od 12 lipca do 20 sierpnia br. odbędą się z okazji Olimpiady, wielkie regaty statków żaglowych na trasie Oslo — Ostenda — Lizbona — Neapol, w których zapowiedziano udział około 20 państw.

Regaty rozpoczną się 12 lipca w Oslo rejsem do Ostendy, skąd żaglowce popłyną do Lizbona. Tutaj w pobliżu Przylądka św. Wincentego Portugalczycy zorganizują w dniu 6 sierpnia wielką paradę statków żaglowych dla uczczenia ich słynnego podróżnika Henryka Zeglarsza, zmarłego w 1460 roku.

MASOWE REDUKCJE

Zachodnio - niemieckie stocznie dokonały w roku ubiegłym obrotu w wysokości 2,85 mld. marek, z tego 1.372 mld. marek przy zamówieniach eksportowych. Tym samym utrzymane zostały obroty stoczni z roku 1958, natomiast spadły obroty eksportowe i zmniejszyło się znacznie zatrudnienie (w czerwcu ubr. — 114.500 osób, w grudniu — 99.700).

RADAROWA WIEŻA

W Blexen koło Bremerhaven zainstalowana została pierwsza stacja radarowa, która ma w przyszłości stanowić część łańcucha radarowego dolnej Wezery. Radar zainstalowany na 9-piętrowej wieży, skąd radiostacją kierunkową przekazywane będą do centrali radarowej w Bremerhaven meldunki o sile wiatru.

DO SZCZECINA

Do Szczecińskiej Stoczni Remontowej wpłynęła ostatnio oferta od Stoczni Warnow oraz VEB Deutsche Seereederei z NRD z propozycją wyremontowania dla nich w tym roku 21 dużych jednostek morskich. Niezależnie od tego Stoczni Warnow prosi też o zarezerwowanie dla niej miejsca na przeprowadzenie remontu dokowo-konserwacyjnego przy kilkunastu statkach.

Gospodarka dla wszystkich

Usługi i „tor przeszkód”...

HENRYK BINIAŚ — PREZES WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY W POZNANIU

Moi znajomi mieszkają w domu, pobudowanym 10 lat temu, w którym nie ma ani strychu ani żadnej suszarni do bielizny. Projektant budynku wyszedł z najzupełniej słusznego założenia, że nowoczesne, socjalistyczne społeczeństwo dużego miasta, nie będzie zwracało sobie głowy praniem w domu. Dziś podwórze latem i zimą bieleje od sznurów z mokrą bielizną. Założenie było słuszne, zawiodła realizacja. Nie rozwinięto dostatecznie usług, które by pozwalały uniknąć kłopotu, jakim jest pranie. Konsekwencje idą znacznie dalej: wtedy nie było nas stać na duże, doskonałe urządzenia pralne, dziś obciążamy przemysł produkcją pralek.

Jaka jest praktyka

Zacząłem od przeszłości i to raczej krytycznie, bo troskać się o teraźniejszość. Oto sprawa rozwoju usług staje się znowu bardzo aktualną. Jest już w opracowaniu uchwała Rady Ministrów na ten temat. Rola, jaką się na tym odcinku powierza spółdzielczości pracy, jest bardzo duża i odpowiedzialna. Zdajemy sobie sprawę, że do tego trudna. Tymczasem wiele wskazuje na to, iż uchwały i postanowienia „na szczycie” zbyt często rozmiągają się z praktyką na „dole”.

Dlaczego usługi uległy w ostatnich latach zahamowaniu w rozwoju? Z tych samych przyczyn, które i dziś stoją na przeszkodzie. Oto parę przykładów:

W praktyce nadal istnieje nie- sprzyjająca atmosfera dla usług,

które traktuje się w problematyczne gospodarce, jako coś gorsze od produkcji. Ta opinia wynika m. in. z tego, że w praktyce nie przewiduje się żadnych ulg dla usług, traktuje się je pod względem wymagań na równi z produkcją, której kontynuowanie jest w gruncie rzeczy łatwiejsze, efektywniejsze i ekonomiczniejsze.

Usługi, wymagające dużej elastyczności organizacyjnej, są skreślane biurokratycznymi wymogami, sztywną i wadliwą polityką cen, wysokimi kosztami i stawkami czynszowymi oraz brakiem lokali.

Podobnie ma się sprawa z kredytowaniem, szczególnie inwestycji. W usługach — w przeciwieństwie do produkcji — trzeba długo czekać na efekty pozwalające na szybką spłatę pożyczki. Stąd trudno o uzyskanie pieniędzy, czemu dziwić się w tej sytuacji nie można.

Usługi nasze nadal cechuje ubóstwo form organizacyjnych. Stanu tego nie można przełamać choćby dlatego, że każda nowa inicjatywa u podstaw uśmiercają wyżej już wymienione przeszkody.

Zrobić trzeba niewiele

Kiedys na pewnej wsi, w ramach z rozmachem zakładanych domów usług wiejskich, uruchomiono zakład kosmetyczny. Dziwiono się

po tym, że wszystko gotowe tylko brak chętnych do pedicure lub odmładzających masażek. Dziś oczywiście mowy nie ma o tego rodzaju „przegięciach”. Chcemy rozwijać usługi społecznie niezbędne w oparciu o dokładną analizę potrzeb.

Co trzeba zrobić, aby przedsięwzięcie się udało? Mam na myśli teren naszego miasta i województwa, gdzie sytuacja na tym odcinku w stosunku do całego kraju przedstawia się dość korzystnie. W Poznaniu jeden obywatel wydaje rocznie na usługi przeciętnie ponad 800 zł, gdy w Warszawie — 400 a w Rzeszowie 37 zł.

Jeśli usługi mają być powszechnie dostępne, szeroko stosowane trzeba aby były tanie. To jest warunek niezbędny. Po prostu musi się opłacać oddawać bieliznę do pralni. Cenom winna towarzyszyć wysoka jakość usług. Aby oba te postulaty spełnić trzeba maszyn i urządzeń, zapewniających wysoką wydajność, solidne wykonanie i szybką rotację zleceń. Tymczasem stan techniczny niektórych zakładów usługowych spółdzielczych, nie z naszej winy, był szczytem nowoczesności ale... 50 lat temu.

Trzeba stworzyć szereg ułatwień oraz bodźców dla podejmowania działalności usługowej. Np. z uwagi na niską rentowność można by, gdyby były warunki, łączyć usługi z produkcją: pracownik, w razie braku

zleceń usługowych, zajmowałby się wytwarzaniem lub na odwrót. To jednak musi się pracownikowi opłacać, czego w obecnej sytuacji stwierdzić nie można.

Mowa tu o pracownikach, trzeba więc wspomnieć, że i na tym odcinku dzieje się raczej źle. Chodzi o brak ludzi zawodowo przygotowanych. Napiw narybku jest minimalny. Szkolenie młodzieży wskutek obowiązującego w tej chwili systemu, nie rozwija się. Tymczasem obok stałego, systematycznego przygotowywania ludzi do wykonywania usług potrzeba nowego typu fachowca, szczególnie dla usług wiejskich. Mam na myśli ludzi o przygotowaniu do kilku zawodów równocześnie: do ślusarstwa, kowalstwa, mechaniki, stolarstwa itp.

Trochę moralów

W każdej gospodarce stosuje się różne środki oddziaływujące na te czy inne zjawiska ekonomiczne. Brak nam dobrych usług, trzeba więc je obwarować przywilejami, stworzyć im wszechstronną atmosferę rozwoju. Bez dobrej gleby nawet z najlepszej ziarna wyrosnie rachityczna, marna roślina. Najlepsze hasła i zamiary pozostaną w sferze uchwał i postanowień jeśli za nimi nie pójdzie kompleksowa, gruntowna i konsekwentna analiza przeszkód, stojących na drodze usługom. Za tą z kolei analizą, muszą podążać ustalenia we wszystkich pionach i na wszystkich szczeblach aparatu państwowego, zbliżające się u jednego celu: usługi.

Uwaga, nowy widz!

W okręgu przemysłowym — środowisko kulturalne

Swego czasu głośno było w środowiskach kulturalnych, o teatrze Skuszanki w Nowej Hucie. Traktowano go nie tylko, jako zjawisko artystyczne, ale i socjologiczne. Szukano przyczyn sukcesu tego, ambitnego teatru, który zdobył powodzenie, choć pokazywał sztuki, tzw. „trudne” — zaangażowane ideowo, nowatorskie w inscenizacji. A przecież grał dla publiczności niewyrobionej kulturalnie, dla robotników, którzy jeszcze niedawno byli przeważnie rolnikami, niewiele mającymi wspólnego z kompleksem zjawisk — ogólnie określanych „kultura”...

Mamy okazję, może niepowtarzalną, oglądać w Wielkopolsce podobne przejawy życia kulturalnego. Na

Co budują nasi sąsiedzi?

W latach 1959—65 wszystkie kraje socjalistyczne zamierzają dokonać dalszego skoku w rozwoju przemysłu i przeznaczają na ten cel poważne środki.

Wschodni sąsiad wydziela na same tylko inwestycje przemysłowe olbrzymią kwotę, 800 miliardów rubli i chce uzyskać 80 proc. przyrostu produkcji. Z ważniejszych zamierzeń wymienić należy budowę nowych hut i stalowni o łącznej wydajności prawie 30 mln. ton stali rocznie; rozbudowę i budowę nowych ko-pań węgla o wydobywaniu rocznym 200—220 mln. ton; budowę 140 wielkich zakładów chemicznych, 156 wielkich fabryk przemysłu lekkiego itp. Większość tych zakładów powstanie w azjatyckiej części ZSRR.

Zachodni sąsiad przeznaczają na inwestycje w przemyśle i budownictwie 142 miliardy marek. Z ważniejszych poczynają NRD, wymienić należy rozbudowę kombinatu hutniczego w Stalinstad (nowa stalownia i walcownia blach cienkich); budowę 2 wielkich elektrowni w Luebbenau i Vetschau o mocy 2.300 MW; kombinatu włókien sztucznych w Guben; płyt szklanych w Torgau; 3 dużych fabryk włókien szklanych; fabryki półprzewodników we Frankfurcie n. Odry i ośrodka chemicznego u wylotu rurociągu naftowego z Nadwołża w Schwedt.

Południowy pobratymiec mimo, iż jest od dawna naspikowany fabrykami, przeznaczają dalsze 120 miliardów koron na rozwój przemysłu. W przyszłej 5-lacie będzie budował m. in. hutę w Koszycach we wschodniej Słowacji; 4 wielkie elektrownie w rejonie Chomutów-Zatęć-Most (3.000 MW); rozbudowę hut w Kladnie, Witkowicach i w Kunzycach, zakłady Skody itp. oraz intensywnie uprzemysłowi Słowację. (pch)

Pożegnania z nartami...



NA KASPROWYM, PÓD OBSERWATORIUM

Podczas kiedy u nas w Wielkopolsce promienie słoneczne dogrzewają coraz silniej, tak że śniegu nie znajdziesz nawet na „lekarstwie”, w Tatrach można jeszcze skorzystać z rozkoszy zjazdów narciarskich. Tych pożegnalnych prób dokonują wczasowicze na Kasprowym pod Obserwatorium.

CAF — fot. Olszewski

wschodnich rubieżach woj. poznańskiego wyrasta wielki ośrodek górniczo-energetyczny, który zresztą wkrótce skojarzy się także z poważnym przemysłem wytwórczym. Tam także rośnie nowa klasa robotnicza, do fabryk ciągną ludzie, którzy do niedawna chodzili za plugiem.

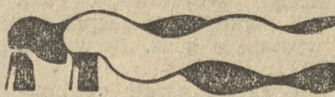
Analogie

Zbyt pochopne byłoby szukanie analogii z Nową Huta. Różnice rzucają się w oczy — zwłaszcza w sprawach kulturalnych. Bliskość Krakowa i oddziaływanie tamtejszego, tradycyjnie silnego środowiska kulturalnego miały swe znaczenie. Są jednak elementy wspólne. Jest nim przede wszystkim człowiek, odbiorca produkcji kulturalnej. Jego rodowód jest identyczny. Jest także podobna reakcja tego człowieka na teatr.

Bo oto od pewnego czasu do Marantowa (główne osiedle mieszkaniowe nowego ośrodka przemysłowego z jedną w tym rejonie salą na ok. 600 miejsc), przyjeżdża teatr z Gniezna. Jak mi powiedział dyrektor tego teatru — Eugeniusz Aniszczenko, każda premiera pokazywana jest w Marantowie. Często teatr zmuszony jest grać tam samą sztukę kilka razy, co — biorąc pod uwagę, możliwości percepcyjne małych miast i doświadczenia teatrów objazdowych — daje dużo do myślenia.

Poważny repertuar

Teatr stopniowo nawet ogranicza swoje występy gdzie indziej, a do Marantowa stara się przyjeżdżać częściej. Znaj-



duje tam zawsze nabitą salę i bardzo wdzięczną publiczność. Co ciekawsze, powodzeniem cieszą się sztuki z wielkiego, poważnego repertuaru, jak: „Fantazy” czy też „Drzewa umierają, stojąc”. W porównaniu do nich, „Balik gospodarski” Zabłockiego miał już mniejsze powodzenie, choć u nas uparcie wysuwa się twierdzenia, że współczesny widz pragnie jedynie sztuki

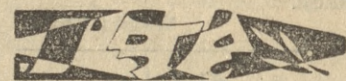
ściśle rozrywkowej, ideowo niezaangażowanej.

Wszystko to dzieje się wobec publiczności, która prawdopodobnie po raz pierwszy zetknęła się z teatrem. Oto mamy okazję jedną w swoim rodzaju! Pole do obserwacji socjologicznej niepowtarzalnej! Możliwości wychowania nowego widza nieograniczone i wyjątkowo łatwe! Przecież to są ludzie, którzy nie mają jeszcze spazmów smaku, którzy nie zetknęli się ze smirą, łatwizną, wyglądem różnych „chaiturowych” zespołów, żerujących na prowincji. Ludzie, których można wszystkiego nauczyć od „A”, których można ostrzec przed niepożądanymi wpływami.

Można, lecz czy się zdoła? Oto pytanie, które niepokoi. Bo nie nie wskazuje na to, by szukano programu wszechstronnego oddziaływania kulturalnego na nowe środowisko, w którym pełno ludzi, po chodzących z najrozmaitszych środowisk społecznych i z różnych stron kraju.

Cale Zagłębie

I o to właśnie chodzi. Rzecz dotyczy bowiem nie tylko teatru i nie tylko Marantowa. Programem należy objąć całe zagłębie i zmieścić w nim wszelkie formy kulturalnego oddziaływania. Tutaj nie można sobie pozwolić na jakąkolwiek partyzantkę, na jakiegokolwiek improwizowanie. Łatwo bowiem zaprzepaścić tę, jedy-



nią w swoim rodzaju szansę wychowania pełnowartościowego odbiorcy kultury.

Pocieszające, że akurat Komisja Oświaty i Kultury WRN odbyła w Koninie swoje wyjazdowe posiedzenie. Należy oczekiwać, że komisja, po tym wyjeździe, wysunie konkretne postulaty pod adresem administracji i instytucji kulturalnych. Te zaś bez zbędnej zwłoki, zabrają się do odpowiedniego działania. Osobiście sądzę, że zaniedbanie powstającego, potężnego ośrodka przemysłowego Konina i Turka — zarówno pod względem opracowań naukowych, jak i podania dobrej produkcji kulturalnej, byłoby błędem nie do wybaczenia.

Mieczysław Skapski

MAGAZYN

SAMI DLA SIEBIE

Około 66.500 izb wybudowano w roku ubiegłym w całym kraju z części przeznaczonych na ten cel funduszy zakładowych. W tym roku wybuduje się ze wspomnianego funduszu 75 tys. izb, a w następnej 5-lacie już 575 tysięcy.

WINOGRONA-OLBRZYMY

W Uzbekistanie wyhodowano specjalny gatunek winogron, przy którym owoce dochodzą do wielkości morrelli. Dorodna kiść winogron waży 2 kg. Fachowcy obliczają, że odmiana ta zapewni na każdym hektarze plantacji prawie dwukrotnie większe zbiory niż dotychczas.

REKORD

Trzyletnia maciora, hodowana w jednym z eksperymentalnych gospodarstw w chińskiej prowincji Szantung, wydała ostatnio na świat 61 prosiąt, o łącznej wadze 40 kg.

DLA SMAKOSZY

Były oficer marynarki Dakin założył w Londynie sklep, w którym można zakupić 5 tys. potraw pochodzących z 50 krajów. Dania te są bardzo chętnie kupowane zwłaszcza przez przedstawicieli dyplomatyczne.

ILE WYDAJEMY?

W ubiegłym roku wydaliśmy na lekarstwa prawie 3,6 miliarda złotych.

CEGLA DLA HOLANDII

W najbliższym czasie wyeksportujemy do Holandii pewne partie cegieł termalowych, które są bardzo odporne na wysokie temperatury i nadają się szczególnie do obudowy kotłów parowych.

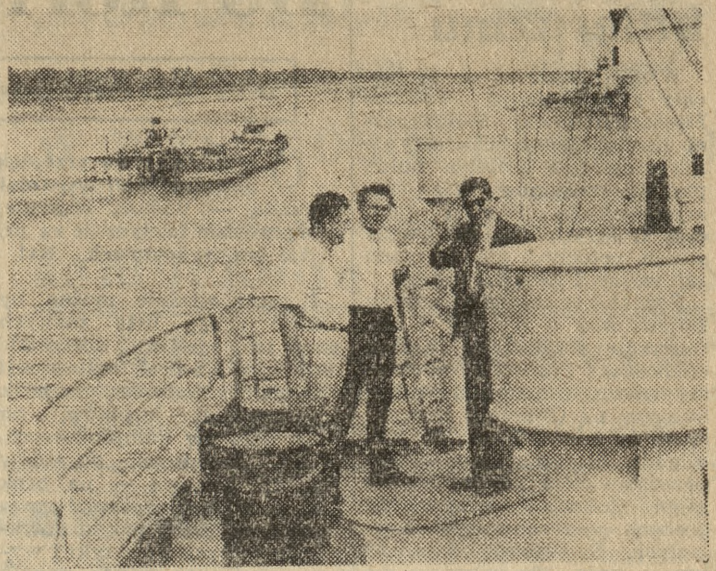
PALMIARNIA PRZY PGR

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Lubiechowie pod Wałbrzychem poszczycić się może palmiarnią, w której rośnie około 1.000 gatunków roślin egzotycznych.

OPERACJE

Połowę z wszystkich znalezionych na świecie średnich i małych diamentów szlifuje się w Izraelu. W roku ubiegłym oszlifowano tutaj 470 tys. diamentów. (bro)

Miła spotkanie w Basrze



POLSKI STATEK — W ZATOCE PERSKIEJ

Po 8-tygodniowej podróży przybył do portu Basra w Zatoce Perskiej pierwszy polski statek „Monte Cassino” — otwierając regularną żeglugę na linii Gdynia — porty Zatoki Perskiej. W drodze do Iraku jest już następny statek polski — „Ojców”. Na zdjęciu: na pokładzie statku w porcie Basra — starszy mechanik Jan Adamczyk oraz attaché handlowy Ambasady PRL w Bagdadzie Stanisław Siała w rozmowie z z-cą dyrektora elektrowni w Basrze inż. Andrzejem Strzeleckim. W elektrowni tej pracuje 8-osobowa grupa inżynierów z Polski.

CAF — fot. Wojna

Tiros-1 i pogoda

Satelita niezawodnym meteorologiem?

Amerykański satelita Tiros-1, krążący wokół Ziemi od 1 kwietnia, jest zapowiedzią nowej ery w meteorologii. W ciągu pierwszych kilkunastu dni Tiros-1 przekazał na Ziemię z wysokości około 700 kilometrów kilka tysięcy zdjęć warstwy obłoków rozciągającej się nad naszym globem.

Zdjęcia z przestrzeni przekazywały już dwa inne satelity amerykańskie (nie mówiąc już o Lunniku-3, który sfotografował drugą stronę Księżyca), jednakże kamery umieszczone w Tirosie-1 po raz pierwszy dostarczają nam całych serii zdjęć meteorologicznych, pozwalających zorientować się w układzie formacji obłoków nad rozległymi obszarami planety.

Tiros-1 ma dwie kamery telewizyjne oraz urządzenia nadawcze. Aparatura ta powinna funkcjonować około 3 miesięcy.

Obie kamery telewizyjne (jedną z obiektywem szerokokątnym, drugą z wąskokątnym) przekazują obrazy dwóm stacjom naziemnym (w stanie New Jersey i na Hawajach), które rozszyfrowują zapis i układają zdjęcia w odpowiedniej kolejności. W ten sposób udaje się uzyskać panoramiz-

ny obraz obszaru o długości 3.600 km i szerokości 2.700 km.

Urządzenie magnetofonowe kamery szerokokątnej działa dobrze. Odebrano już kilkadziesiąt serii zdjęć z różnych zakątków świata. Fotografii jest tyle, że personel stacji ma kłopot z szybkim ich odszyfrowywaniem.

Tiros-1 jest oczywiście tylko satelitą eksperymentalnym. Jednakże powodzenie próby, która przecież nie była łatwa, każe z dużym optymizmem oczekiwać perspektywy zaprzęgnięcia sztucznych satelitów w służbę meteorologii.

„Satelity takie jak Tiros będą dla meteorologii tym, czym dla astronomii są lunety” — powiedział jeden z uczonych amerykańskich.

Oblicza się, że sześć satelitów meteorologicznych rozmieszczonych na odpowiednich orbitach okołobiegunowych oraz jeden obiegający Ziemię nad Równikiem wystarczają do zapewnienia biurom pogody świeżych informacji ze wszystkich miejsc świata. Jakże to będzie mieć znaczenie, niech świadczy fakt, że obecnie meteorologowie w swej codziennej pracy rozporządzają danymi tylko z jednej piątej części obszaru kuli ziemskiej.

PAP

Wystawa „Czechosłowacja — 1960”

W Pradze przygotowywana jest wystawa pod nazwą „Czechosłowacja — 1960”. Otwarta zostanie ona w maju br. i ma zobrazować rozwój Czechosłowacji w ciągu minionych 15 lat.

M. in. interesujące będzie wielostronne zastosowanie wystawie osiągnięć współczesnej techniki. Np. zamiast tradycyjnych zdjęć i plansz fotograficznych stosowana ma być technika kina i telewizji. Zainstalowany będzie także automatyczny informator, który w ciągu pięciu sekund odpowie na każde pytanie dotyczące danych rozwoju ekonomicznego i kulturalnego CSR.

Poszczególne działy wystawy obejmą niemal wszystkie dziedziny życia i pracy. Znajdzie się tam m. in. model nowoczesnej wsi. Jeden z pawilonów poświęcony będzie estetyce wnętrza. (PAP)

Zofia Andrzejewska

Wiosenne spotkania

Dyskusje nad bliskimi sprawami

Wiosna, to pora roku, budząca do życia nie tylko kwiaty i motyle. Ludzi też. Tym razem wiosna pobudziła między innymi aktywność naszych Komitetów Frontu Jedności Narodu. We wszystkich dzielnicach Poznania, a tu i ówdzie również na terenie województwa, odbywają się obecnie — bardzo pożyteczne dla obydwu stron — spotkania radnych i posłów ze swoimi wyborcami.

Przez kilka długich miesięcy panowała w tej dziedzinie niepokojąca cisza, mimo że istnieje przecież ustawowy obowiązek składania sprawozdań przed wyborcami. Dobrze się więc stało, że Komitety Frontu Jedności Narodu — z braku inicjatywy w tym kierunku wśród instancji partyjnych i stronnictw oraz klubów radnych — zabrały się do organizowania tego rodzaju spotkań. Są one przecież potrzebne, a nawet nieodzowne dla kształtowania coraz lepszej działalności organów władzy w różnych dziedzinach obywatelskich zainteresowań i potrzeb.

Konkretny przykład Ostrowa może być przyczynkiem do wielu uogólnień na ten temat.

Przed wszystkim frekwencja, która np. na spotkaniach w dzielnicach Poznania, jest jeszcze bardzo różna — w Ostrowie dopisała w zupełności. No i dyskusja. Prawie wszyscy mówili o sprawach dotyczących miasta, jego dzielnic, budowy szkół, ulic, oświecenia, komunikacji. Nie było interwencji osobistych, czy mieszkaniowych — przeważających na innych spotkaniach radnych ze społeczeństwem. Mieszkańcy Ostrowa wykazali dużą dojrzałość społeczną w trosce o swoje miasto. Mówiono m. in. dużo i z pasją o wychowaniu młodzieży, wskazując środki, które mogą służyć rozwiązaniu tego problemu. Była to rzeczwiście obywatelska narada.

Wypada zastanowić się dla wyciągnięcia praktycznych wniosków w organizacji dalszych tego rodzaju spotkań. Co było przyczyną, że spotkanie ostrowskie przyniosło sporo pożytku zarówno radnym, posłom jak i samym mieszkańcom Ostrowa? Pierwszy plus to sama koncepcja spotkania, uwzględniająca szeroką platformę dyskusji, jako że w spotkaniu brali udział nie tylko radni miasta Ostrowa, ale również radni wojewódzcy oraz posłowie. Do pozytywnych organizacyjnych trzeba zaliczyć również poinformowanie na czas społeczeństwa o tematyce spotkania, co pozwoliło skoncentrować się dyskutantom na kilku węzłowych dla miasta zagadnieniach. Wszyscy referenci poszczególnych problemów, jak komendant MO por. Wojciechowski, przewodniczący Prezydium MRN M. Gilarzski oraz zabierający głos w dyskusji posłowie Stefan Brzeziński i Ludwik Szymoniak, a przede wszystkim sekretarz Prezydium WRN Stanisław Cozaś — z dużą uwikliwością i znajomością rzeczy informowali o stanie bieżących prac rad oraz Sejmu, wyjaśniając rzeczowo wiele spraw poruszonych w dyskusji.

Atmosfera ostrowskiego spotkania, pełna od strony prezydalnego stołu odpowiedzialności i rzeczowości — a od strony uczestników społecznej życzliwości i chęci przysięgi z pomocą swoim przedstawicielom w radach, jest objawem społecznie bardzo pozytywnym, będącym dowodem coraz szerszego zrozumienia przez społeczeństwo obywatelskich obowiązków. Przyczyną tego jest niewątpliwie m. in. odpowiednia praca rad i ich prezydentów, traktujących kontakt ze społeczeństwem nie tylko formalnie lecz jako stały, potrzebny kompas w swej pracy.

Pamięci ofiar hitleryzmu

W okresie od 19 do 26 bm. cały kraj obchodzi Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Obchody te mają na celu złożenie hołdu pamięci milionów ofiar faszyzmu i terroru podległych w II wojnie światowej, wszystkich poległych na frontach tej wojny i w partyzancie.

Poznański Okręg Związku Bojowników o Wolność i Demokrację urządza w ramach obchodów Tygodnia uroczystości wice pod pomnikiem Bohaterów na Cytaeli. Uroczystość ta odbędzie się 23 bm. o godz. 19. Po przemówieniu przedstawiciela ZBoWiD-u na stapi złożenie wieńców na grobach pomordowanych i poległych. Następnego dnia, 24 bm. o godz. 10, odbędzie się podobna uroczystość w Żabikowie, na terenie b. obozu koncentracyjnego.

Niezależnie od tych dwu uroczystości, ZBoWiD organizować będzie do końca maja br. spotkania z młodzieżą, poświęcone zagadnieniom 15-lecia Polskiej Ludowej i 13 rocznicy wyzwolenia b. obozów koncentracyjnych. (c)

O szkolnictwie Ziemi Zachodnich

Dziś, oraz 22 i 23 bm., w związku z 15-leciem szkoły polskiej na Ziemiach Zachodnich, obradować będzie w sali Pałacu Działyńskich sesja naukowa poświęcona problematyce szkolnej na tych Ziemiach.

Sesję zorganizowały wspólnie Instytut Zachodni, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu i Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich.

W 9 referatach omówione zostaną węzłowe problemy szkoły i nauczyciela. Jako prelegenci wystąpią w pierwszym dniu obrad kuratorzy okręgu poznańskiego i szczecińskiego — mgr Jan Stoiński i Bolesław Sadej, w drugim dniu — mgr Bożena Chmielewska (Instytut Zachodni) i mgr Józef Koneczny (Instytut Zachodni). W trzecim zaś dniu przemawiać będą prof. dr Jan Szczepański (Uniwersytet Łódzki), mgr Andrzej Kwilecki (Instytut Zach.), dr Teodor Musioł (Inst. Śląski) i dr Zygmunt Dulcowski (Inst. Za-

Kto znalazł?

Stanisław Kosmowski, który znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych, a uczy się zawodu w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej przy ul. Dąbrowskiego 43, zostawił 19 bm., po godz. 8, podczas spożywania śniadania w Barze Mieczym przy Rynku Jeżyckim, brązową teczkę z narzędziami fryzjerskimi (6 brzytwy i 3 pary nożyczek). Na nabytce tych narzędzi, potrzebnych przy wykonywaniu pracy, wydał wszystkie zaoszczędzone pieniądze, toteż prosi — za naszym pośrednictwem — uczciwego znalazcę o ich zwrot. (bro)

Do Kórnika na dansing?

O urządzenie podpoznańskich ośrodków wypoczynkowych

O tym, że sława przepięknych podpoznańskich okolic zapewniających wspaniały odpoczynek, jest właściwie legendą — wiedzą najlepiej wszyscy poznaniacy. Okolice wprawdzie faktycznie są przepiękne, z jeziorami, lasami itd. Ale ten wypoczynek... Ba!

I tutaj właśnie można by zacząć drugą listę znanych nam już, niestety, doskonale narzekań. Na brak restauracji lub choćby bufetów, na brak wypożyczalni kajaków, na brak domków kempingowych, szatni, dogodnych dojazdów itd. itp. Słowem — na brak jakiegokolwiek zagospodarowania, urządzeń, przystosowania do potrzeb turystyki i wypoczynku tych zaiste bogato przez naturę obdarzonych miejscowości.

STRACONE DEWIZY

Każdego roku, każdej wiosny, od nowa spragnieni wytchnienia za miastem ludzie — wracając z Puszczykowa i z Klekry, z Osowej Góry i Strzeszyna rozgoryczeni i co

roku miejskie i wojewódzkie władze przypominają sobie, iż jakoś by temu trzeba zaradzić. Przypominają sobie tym wyraźniej — po każdym Targach Międzynarodowych i po każdym ich podsumowaniu. Okazuje się bowiem, że turyści zagraniczni też psoczą i że — co już w nas samych bije — nie bardzo mają gdzie wydawać pieniądze, chociaż nawet bardzo chcą je wydawać.

Ostatnio doszło więc wreszcie do pewnych przedsięwzięć w tym kierunku na tzw. najwyższym szczeblu. Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów wydała ustawę, mówiącą o konieczności zagospodarowania ośrodków turystycznych i przystosowania ich — choć w minimalnym stopniu — do tzw. europejskich wymogów. Nasze władze miejscowe pragną oczywiście przy tej okazji upiec dwie pieczenie, tzn. urządzenia te zbudować tak, by po dwóch tygodniach targowych służyć mogły przez okrągły rok naszym turystom i wywieźć ich z miasta. W tym celu...

KIERUNEK: KÓRNIK—BNIN

Wojewódzki Komitet do Spraw Turystyki, wśród projektów dotyczących wielu podpoznańskich obiektów, szczególną uwagę zwraca na okolice Kórnik i Bnin, na których zagospodarowanie, uchwala KERM-u, dostało nam się 1 1/2 miliona złotych. Nie jest to suma dostateczna, ale przecież jest z czym zaczynać. Obecnie toczą się więc wśród zainteresowanych (architektów, władz lokalnych i przedstawicieli gastronomii, wśród projektantów i inwestorów) długie dysputy na temat: jak urządzić ośrodek kórnicki? Czy gros zabudowań zgrupować na półwyspie Prowent,

czy gdzie indziej? Czy budować restaurację (na to brak funduszy), czy tylko bar? Dyskusje stają się bardziej zagorzałe i przewlekłe, jako że włączają się również dotychczasowi prawomocni użytkownicy terenów i zabudowań nad jeziorem: biura rybackiego PGR-u i Nadleśnictwo. Użytkownicy ci nie bardzo mają ochotę przenosić się na inne miejsce, fachowcy od turystyki oczekują natomiast, iż zajmowane przez PGR i nadleśnictwo tereny, a nawet niektóre budynki, doskonale się do zamierzonych celów nadają i przejęcie ich mogłoby znacznie zmniejszyć koszty.

Na razie więc wybrano specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem projektu zagospodarowania Kórnik do potrzeb turystyki i tzw. masowego wypoczynku. Projekt, dotyczący wschodniej i zachodniej strony jeziora, ma być gotów do polowy maja. Równocześnie prowadzone są starania o uregulowanie strony prawnej z Leśnictwem i PGR-ami.

Miejmy nadzieję, iż do wiosny 1961 roku, na kiedy przewidziane jest rozpoczęcie prac — uda się to wszystko załatwić.

Prócz tego oczywiście warto by pomyśleć o uporządkowaniu samego Kórnik i Bnin, o wydaniu albumów lub przewodników o ich zabytkach oraz o dogodniejszej komunikacji.

Wanda Chila

„Rififi”

STUDENCKI UŚMIECH

Nasze zdjęcie przedstawia scenkę z pierwszego programu Kabaretu Studenckiego „Rififi”, który niedawno powstał przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Studenci-satyrycy zażyłowali ten skęcz... „Przedzko”. Gwoli ścisłości wyjaśniamy, że „przedzko” są: Barbara Wilk, Kazimierz Wachnowicz i Eugeniusz Ograbek. (ml)

Fot. — J. Pawlak



Jeszcze o hodowli nutrii przy ul. Milej

I bez adresu można trafić do zatrutalni powietrza

Maluczko a minie rok od ukazania się na naszych łamach listu, w którym jeden z Czytelników domagał się konsekwencji władz miejskich w likwidowaniu zanieczyszczenia naszego grodu, jakimi są hodowle różnego rodzaju zwierząt. Zobowiązuje do tego uchwała Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z dnia 30 maja 1958 r.

Czytelnik ów domagał się m. in. usunięcia hodowli zwierząt futerkowych z ul. Milej 4. Na te, przecież wyraźne informacje, gdzie szukać źródeł miejskiego zaduchu i wylegania szczurów, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Poznania, Dział Higieny Komunalnej odpowiedziała w czerwcu ubr.:

„... w notatce prasowej brak jest szczegółowych danych, dotyczących hodowli zwierząt futerkowych, jak np. dokładnego adresu(!) i nazwiska właściciela hodowli — co utrudnia przeprowadzenie inspekcji...”

Dalej napisano tak: „Z informacji uzyskanych w DSSE — Jeżyce (Dzielnica Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna), której podlega ul. Milej wynika, że wprawdzie jeden z mieszkańców ul. Milej złożył zażalenie na istniejącą hodowlę, jednak, gdy organa kontrolujące DSSE — Jeżyce przeprowadziły inspekcję — zażalenie swoje wycofał”.

A więc jednak był adres, choć niedokładny. Hodowla zwierząt futerkowych, to przecież nie klatka z kanarkami i adres szczegółowy sumiennemu pracownikowi nie jest potrzebny. Najciekawsze jest inne sformułowanie: „o wycofaniu zażalenia po dokonanej inspekcji”. Nie wnioskujemy z przebiegu samej inspekcji w wyniku której — miast protokołu, ktoś tam się wycofał. Obowiązkiem DSSE i innych władz jest ści-

ganie tego rodzaju wykroczeń, bez względu na takie czy inne postanowienie obywatela. Nie wystarczy stwierdzić poszkodowanemu, że nie ma pretensji do złoździej. Sąd i tak ma obowiązkiem złoździej ukarać. A może nieśluszenie mamy pretensję? — Wtedy było lato i zieleni zakryła szczerze tajemnice ogródów i ogródków przy willach i domkach, maskując dokładnie szeregi klatek i basenów?

Ale nie stracono. Ponownie zapraszamy na ulicę Milej (a także na wiele innych ulic Jeżyce), i nazwiska nadal nie pozajemy. Stacja ustali je sobie sama bez trudu, jeśli tylko zechce połączyć się na miejsce. Wspaniale rozwinięta hodowla, godną majątku ziemskiego można zauważyć już zdaleka. Sąsiedzi nie tylko ją widzą, ale... czują i słyszą.

Jeszcze jedno. Do ul. Milej dojeżdża się tramwajami: 2, 3 i 10. Trzeba wysiąść jeden przystanek przed końcem linii. Wspomniana hodowla znajduje się o 100 metrów od przystanku. Czekamy! (zm)

W „Pometalu” na 1 Maja

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji meldunki o podejmowaniu zobowiązań pierwszomajowych przez załogi poznańskich zakładów pracy. Wczoraj poinformowano nas o postanowieniach pracowników Poznańskich Zakładów Metalowych i Emalierni. Są wśród nich również zobowiązania indywidualne.

Technolog tych Zakładów — Stanisław Banaszk opracuje bezinteresownie dokumentację techniczną nowej lodówki. Inny pracownik, mistrz Piotr Janowicz konstruuje aparat do podgrzewania lakierów. Dzięki temu Zakłady nie będą potrzebowały sprowadzać rozpuszczalnika z importu. Jeśli chodzi o zobowiązania zbiorowe, to za łoga, w czynie społecznym, zbuduje cztery domki campingowe.

Wszyscy pracownicy przepracują ponadto 3.800 godzin przy uporządkowaniu zakładu co da 38 tys. zł oszczędności. (ml)

INFORMUJEMY

Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii organizuje w czwartek, 21 kwietnia br. o godz. 18.30 w dużej sali Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10 WIECZÓR LENINOWSKI na program którego składają się: prelekcja lektora Wojew. Kola Lektorów przy Zarządzie Wojew. TPPR Leszka Sroki pt. „Lenin w życiu codziennym” oraz film pt. „Tor”.

Zapraszamy do udziału w powyższej imprezie. Wstęp wolny. Uniwersytet dla Rodziców zaprasza 21 bm. o godz. 18 do sali 19 Collegium Minus, Al. Stalingradzka 1, na odczyt mgr. Barbary Rozemanna pt.: „Jak pomóc dziecku w wyborze zawodu?”.

W Minikowie nastąpią w dniach od 22 bm. do 7 maja br. wyłączenia prądu w godz. od 8-16 — w związku z wymianą przewodów.

Zarząd Dzielnicy z zespołem partijnym, działającym przy Zarządzie, organizuje 22 bm. o godz. 18 w sali Klubu TPPR, ul. Ratajszka 37, uroczyste plenum, poświęcone 90 rocznicy urodzin Lenina. Po części oficjalnej — występy z udziałem poznańskich artystów.

Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej PTT-K urządzi 23 bm. o godz. 15 na pl. Wielkopolskim uroczyste otwarcie sezonu.

Nadzwyczajne walne zebranie Klubu Podwodnego PTT-K odbędzie się 26 bm. o godz. 19 w sali przy Starym Rynku 83/90.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych przyjmując kandydatów na I rok na Studium Rysunku i Malarstwa ze specjalizacją w zakresie projektowania architektonicznego oraz na Studium Rzeźby. Informacji udziela sekretariat w czelni, al. Marcinkowskiego 29.

MIROSLAW FIDZIOREK • MICHAŁ ŁUCZAK



Olimp pod semaforem

Platanina szyn. Przeciagły gwizd syren. Różnobarwne światła. Gwar spieszących się ludzi. Dworzec. Nocne serce miasta. Pulsujące nieprzerwanie żywym tętnem przez 24 godziny.

Serce miasta. Otwarte dla wszystkich — nie tylko dla podróżnych. Tutaj trafiają ci którzy po przystępnych cenach chcą zjeść kolację lub wypić pół czarnej, chcą poczytać w dworcowej świetlicy. Ich pociąg odchodzi, powiadamy, o godzinie 24. O tym samym czasie rozpoczyna bieg pociąg amatorów „nleco” innych wrażeń. I nie tylko wrażeń...

Peron pierwszy. Oparty o kiosk starszy kolejarz wysusza kufel.

— Jeszcze jedno małe jase! — rzuci zdruzgotanym głosem i niecierpliwie tłumi ziewa. Ożywia się, gdy w ucho wpada mowa strzęp rozmowy z sąsiadów.

— Cholera! Wielkie miasto, a nawet nie można ewiarłki wypić. Bierzymy po piwko?

— ...A może jednak coś mocniejszego? — włącza się kolejarz.

— Masz pan piersiówkę? — w głosie sąsiadów drgają nuty nadziei.

— Czy wyglądam na kolejarza z prawem wyszynku? — obrusza się człowiek w mundurze.

Twarze przygodnych znajomych posępnieją. Zmieniają się jednak, kiedy kolejarz podchodzi bliżej i szepcze:

— Pół basa dostaniecie państwo tu obok, tylko trzeba dyskretnie i bez...

Dalsze słowa zagłusza przejeżdżająca lokomotywa.

Informacja jest widać bezbledna. Po kilkunastu minutach nasi znajomi stają w załomie muru. Charakterystyczny dźwięk wybijanego korka, słowa „no to nasze kawalerskie” i doustna szczepionka al koholowa zaczyna działać.

A więc i tu pracują kapla ni Bachusa, nie szczędzący jego wynawcom „wody życia”. Bachus nie jest samotny. Na dworcowym Olimpie mają swoje siedziby również inni bogowie. Na przykład Wenera. Jej służki sprzedają swe „wdzięki” w pustych wagonach, na bocznicach, gdzie się nadarzy... Za 80, 40, 20 złotych, szklankę herbaty i zakąskę...

— Ty wiesz, jaka była wczoraj draka? — wyzywająco wyławianą, o zniszczonej twarzy dama „z towarzysztwa” mówi do swej, chyba 18-letniej koleżanki. — Jeden facet dał 8 dych tej 60-letniej — „Siwej Gabrysi”.

— No i co?

— G... Trudności techniczne. Facet się znerwił i wziął forsa z powrotem. Gabryska jest jednak twarda. Opuściła mu na 60 zł i...

— Obywatelki pozwolą za mną — stanowczy głos milicjanta przerywa opowiadanie. Akcja przenosi się do dworcowego komisariatu.

— No tak, znowu Apolonia i znowu bez biletu — w głosie st. sierżanta drgają nutki rezygnacji.

— Zaraz sobie wykupię, bo chcę jechać do domu.

— Oczywiście... Wyjeżdża cię już od 5 lat. Czas byłby

się opamiętać. Wyglądacie przecież coraz gorzej.

— Eee, bo to człowiek sam sobie winien. Mogłabym chodzić ubrana jak lalka. Zaniedbałam się. No i teraz — bezwzględnie — macie rację. Ale już postanowiłam! Niech skomam, jeśli się nie udam na wyższą, jakby to powiedzieć, na wyższą...

— Chyba nie uczelnie... — wtrąca sierżant i rzucił pytanie.

— Co teraz chcecie zrobić?

— Trochę się przespaci.

— Gdzie?

— Może tu — w celi...

Drzwi komisariatu otwierają się gwałtownie. Na progu staje wysoki, elegancko ubrany jegomość w towarzyskim milicjanta.

— Panie ko-o-le-go! To chyba nieporozumienie. Ten drugi pan kolega — nowy przybyły wskazuje na milicjanta — zabrał mnie z pe-eronu, a przecież ja czekałem na mego dyrektora.

— Kręci się tu — wyjaśnia sierżantowi funkcjonariusz — już od trzech godzin tj. od 23 i to bez ważnego biletu...

— No bo, kolego sierżanie, czekam na dyrektora...

— Coście kwiaty mu chcieli wręczać o tej porze. Aż tak szanujecie swego przełożonego? I gdzie jest ten dyrektor?

Pracownicy poszukiwani

Laborantkę medyczną, zatrudni od 1. V. 1960 r. Wojewódzki Szpital MSW w Poznaniu, ulica Łakowa 1/2. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr Szpitala. K2436

Robotników transportowych do prac za- i wyładunkowych materiałów budowlanych przyjmie zaraz Poznańska Baza Remontowa TPMB w Poznaniu, ul. Al. Lampego 27/29. Warunki płacy według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2438

Kierownika robót w zakresie remontowo-montażowym urządzeń mleczarskich ze znajomością kosztorysowania i rozliczeń — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach przedsiębiorstwo remontowo-montażowe w Poznaniu. Oferty prosimy przysłać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2376.

Inżynierów z b. dobrą znajomością języków obcych do informacji naukowo-technicznej, dokumentalistę do prac wydawniczych, konstruktora ze znajomością ciągników, mł. konstruktorów, technologa-kalkulatora, technika do planowania warsztatowego, sekretarkę ze znajomością maszynopisanie i ew. stenografii, maszynistki kwalifikowane — zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Staroleśka 31. K2408

Gł. księgowego — z wyższym wykształceniem o kierunku ekonomicznym i praktyką w księgowości; gł. mechanika — z wykształceniem wyższym o kierunku technicznym i 3 lata praktyki zawodowej, lub wykształcenie średnie i 10 lat praktyki zawodowej; gł. energetyka — z wyższym wykształceniem o kierunku technicznym i 3 lata praktyki, lub średnie wykształcenie techniczne i 10 lat praktyki; inż. ogrodnika — z wyższym wykształceniem o kierunku technicznym w odpowiedniej specjalności i 2 lata praktyki; mgr. wzgl. inż. chemii lub technologia spożywczej do prac w laboratorium; technika BHP — z średnim wykształceniem; magazyniera — wymagane średnie wykształcenie techniczne lub ogólnokształcące — przyjmie do pracy Dyrekcja Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie. Oferty prosimy składać pod adresem: Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie, pow. Jarocin. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2401

Praca

Dochodząca 3 razy tygodniowo potrzebna. Zgłoszenia po południu. Nowowiejskiego 59 m. 2. 48457g

Gospośia samodzielną potrzebną zaraz. Warunki bardzo dobre. Mińska 12 m. 5a, tel. 12-21 (dewa ofi.). 48481g

Osoba w średnim wieku do opieki nad dwójkiem dzieci (3 i 7 lat) i pomocy w domu, dochodząca lub na stałe potrzebna. Zgłoszenia godz. 17-19, ul. Głogowska 66 m. 8. 48380g

Na plebanie potrzebna samodzielną gospośia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48381g.



W dniu 18 kwietnia 1960 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, sp.

Alicja Małecka
I voto Niemierko

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 16 na cmentarzu w Śródmieściu Wlkp., a nasza żona za spokój jej duszy w piątek 22 bm., o godz. 6,30 w kościele parafialnym w Szamotułach.

SYNOWIE I RODZINA

Szamotuły, ul. 1 Maja 30. 48507g



Dnia 18 kwietnia 1960 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., w 92 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

Józef Dera
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 12,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA I RODZINA

48525g



Dnia 19 kwietnia 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

Jadwiga Sikorzanka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

48594g



Dnia 19 kwietnia 1960 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 88, sp.

Wawrzyn Polczyński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godz. 16,50 z kaplicy cmentarnej na Winłach.

Pogrążona w smutku

RODZINA

48526g



Dnia 19 kwietnia 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasza najdroższa córka i siostra, przeżywszy lat 28, sp.

Barbara Wołyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni

RODZICA I BRAT

48635g



Dnia 20 kwietnia 1960 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i szwagier, sp.

Roman Kasprzak

powstaniec wlkp., odznaczony Krzyżem Powst.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

48604g



Dnia 19 kwietnia 1960 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 88, sp.

Wawrzyn Polczyński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godz. 16,50 z kaplicy cmentarnej na Winłach.

Pogrążona w smutku

RODZINA

48526g

Rolniku! Pszczelarzu! Ogrodniku!

SKLEP PSZCZELARSKO - OGRODNICZY
przy ulicy Dąbrowskiego 53/55

W PEŁNYM ASORTYMENCIE SPRZĘTU PSZCZELARSKIEGO, OGRODNICZEGO I NASION
oraz

PUNKT SKUPU WEŁNY I PIERZA WRAZ
Z SPRZEDAŻĄ ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH

PRZY ULICY DZIERŻYŃSKIEGO Nr 70

uruchomiła po generalnym remoncie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

W POZNANIU, ULICA GŁOGOWSKA 25

K2464

Kupno

Kupię szybę tylną do samochodu „Moskiew” typ 407. Pniewy, Mickiewicza 6, tel. 64. 48348g

Kupię dywan w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48407g.

Motocykl „Awo-Simson” 250 kupię, w idealnym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48411g.

Dostawcę ubranek do I Komunii św. spieszenie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48474g.

Olejek i surowce kosmetyczne kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48477g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek poleca H. Świątek, Poznań, Wrocławka 13. 46192g

Felgi 16-, 20-pierścieniowe, produkowane warsztat. Nowa Sól, Nowotki 27. 49163g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 46347g

Sprzedam 4 maszyny chłopskie, lewo-ramienne, iaciarkę i inny sprzęt chłopski. Czwojdek „Trzemeszno”, Mieczarnia. 48314g

Sprzedam pełen automat tokarski, przelot wrzeciona do 14 mm, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48347g.

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze poleca Bracia Chojnacy, Wrocławka 25. 47690g

Sprzedam karuzelę dziecięcą motorową. Wiadomość: Wiater, Bojadło, ul. Zabła 4, pow. Sulechów. 8131p

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

1. Ks. dr T. Włodarczyk — PRZES MARYJE DO JEZUSA — czytanki majowe, str. 168, cena zł 18,—

2. KALENDARZ KATOLICKI na rok 1960, str. 312, cena zł 15,—
do nabycia

w Wydawnictwie Literatury Religijnej —
Warszawa, ulica Wilcza 31
i Księgarni Wyszyńskiego —
Warszawa, ulica Kredytowa 4.

K2366

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód Skoda 1102 po remoncie — lakier, chrom, tapicerka, nowe. Pieszew, tel. 312. 8057p

Motocykl dwucylindrowy Jawa 350 nowy dotarty sprzedam. Liberkowski, Gniezno KPMO. 8132p

Sprzedam prasę do siomy „Rosendorf” i traktor „Urus”, Edward Nadobnik, Tuchorza, pow. Wolsztyn. 8135p

Sprzedam zbiór znaczków pocztowych i monet. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8136p.

Silnik Hanomag na ropy 4-cylindrowy ze skrzynią biegów osobowy 60 KM, w dobrym stanie, kompletny, tanio sprzedam, Sulechów, Zwirki i Wigury 2, woj. zielonogórski. 8056p

Sprzedam motor „Awo-Simson” 250 cm, w idealnym stanie, przejechane 3.800 km, Poznań, Staroleśka 184, tel. 519-67. 48467g

Kurczeta leghorn 7-tygodniowe sprzedam. Poznań-Podolany, Ciecichańska 19. 47028g

Sprzedam samochód „Fiat Simca” po remoncie. Grodzka 119 m. 3, godz. 14-19. 47129g

Samochód Skoda 1101 pilnie sprzedam. Auto-Par, Czerwonej Armii, róg Kantaka, 4850g

Motocykl Jawa 250 nowy i wirówkę „Alfa” nową okazję sprzedam. Ostrowski, Śmieszkowo, pow. Czarnków. 48385g

Sprzedam słupki i bramy. Luboń k/Poznań, Świerczewskiego 6. 48408g

Sprzedam bufet dębowy i spacerówkę gietą. Grunwaldzka 41b m. 3. 48420g

Sprzedam kurnik 40 m² oraz siatkę parkanową 180 m² ze słupkami. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 48421g.

Sprzedam motocykl SHL wydanie I w dobrym stanie. Zgłoszenia: Poznań, Dwortory 1a m. 1, od godz. 17-20. 48429g

Dźwigary żelazne, grysy marmurowe lastriko, płyty ściennie poleca: Składowa Materiałów Budowlanych Poznań, Łukasze-wicza 3. 48432g

Okazyjnie sprzedam kajak z motorkiem „Nixe” lub bez. Tel. 537-73. 48434g

Sprzedam okazjnie wózek głęboki, biały, Pyszel, Poznań, Lampego 21 m. 5. 48442g

Komplet używanych mebli kuchennych odnowionych w dobrym stanie sprzedam, ul. Kassysza 11 m. 5. 48443g

W dniu 17 kwietnia 1960 r. padła w

„KOZIOŁKACH”

piątka — w Ostrowie Wlkp.



W WYSOKOŚCI 180.000,— zł

Oddając kupony na 24 kwietnia 1960 roku bierziesz udział w losowaniu nagród rzeczowych między innymi

samochodu osobowego

„SKODA-OCTAVIA”

Wypełnij i oddaj zaraz kupony „KOZIOŁKÓW”.

K2482

Lokale

Wdowa z dzieckiem dwunastoletnim poszukuje po koju, chętnie przy rodzinie z dziećmi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48388g.

Zamienię 2 duże pokoje, wspólna niekierująca kuchnia (2 samotne pracujące osoby) Jeżyce na mieszkanie 2-3-pokojowe samodzielną do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48400g.

Młoda paniąka spieszenie poszukuje pokoju samodzielnego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48409g.

Gnieźno! pokój z kuchnią, zamienię na pokój samodzielny w Poznaniu. Informacje Poznań, Skryta 14 m. 4. 48410g

Solidną paniąkę przyjmę na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48430g.

Mieszkanie wyłączone oraz pokój sprzedam, Biuro, Gwardii Ludowej 19, godz. 15-18. 48445g

Nieruchomości

Dom, II pr., ogród, garaż w Gnieźnie, tanio sprzedam. Szczerkowska — Gnieźno, Mieszka II 15 m. 6. K2469

Parcele pod domki jedno rodzinne w Zabikowie sprzedam. Barekowska 6, za Ogrodem Botanicznym. 48388g

Sprzedam parcelę 1170 m² z 50 drzewami owocowymi, dom gospodarczy, 2 pokoje z kuchnią — wolne, 15 minut od tramwaju. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48399g

Domek wolny 30 000 zł, duży ogród owocowy 70 000 zł sprzedaje, dzierżaw wszelkich nieruchomości poleca, poszukuje Krawiec, Poznań, Garbary 53. 48413g

Sprzedam w centrum Poznania 1/2 kamienicy, po kupnie wolne mieszkanie 50 m². Informacje: Dąbrowskiego 5 (sklep zabawek). 48428g

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie. Wypożyczalnia: Poznań, Długa 9. 48435g

Pani dr. Papke — chirurg gowi Szpitala Miejskiego im. Strusia za uratowanie życia i przeprowadzenie ciężkiej operacji skretu jelit. Doc. Dr. Michałkowicz, Dr. Dobroszycki, Dr. Dąbrowski, Dr. Słomski, Siostry oddziałowej Marii Ratajczak, Pielęgniarkom i Salowym ginekologii i Kliniki Ginekologicznej przy ul. Polnej za bardzo troskliwą opiekę — wyraży wdzięczności składają Kerna i Jawną, Poznań, św. Leonarda 14. 48368g

Pani dr. Papke — chirurg gowi Szpitala Miejskiego im. Strusia za uratowanie życia i przeprowadzenie ciężkiej operacji skretu jelit. Doc. Dr. Michałkowicz, Dr. Dobroszycki, Dr. Dąbrowski, Dr. Słomski, Siostry oddziałowej Marii Ratajczak, Pielęgniarkom i Salowym ginekologii i Kliniki Ginekologicznej przy ul. Polnej za bardzo troskliwą opiekę — wyraży wdzięczności składają Kerna i Jawną, Poznań, św. Leonarda 14. 48368g

Współniczek do kiosku przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48414g.

Zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz nigdy niezapomniany, pełny dobroci ojciec, teść, dziadziunio i wujek, przeżywszy lat 70, sp.

Lekarskie

Dr. Paszkowski specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmie: Poznań, Matejki 51. 47664g

Różne

Współniczek do kiosku przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48414g.

Zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz nigdy niezapomniany, pełny dobroci ojciec, teść, dziadziunio i wujek, przeżywszy lat 70, sp.

Leon Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

O tym zawiadamiają

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Zawady 8 m. 27.

Nasz długoletni i zasłużony pracownik

Leon Marciniak

urodzony 15. XI. 1889 r. — emeryt, zmarł po długiej chorobie dnia 19 bm.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 15, z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Podst. Org. Part. Rada Zakładowa PAŃSTWOWEGO TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU

48614g



W samo południe, na gwarnej ulicy, popełniono zagadkowe morderstwo. Bohaterowie noweli: — Frank i Merrick, usiłują wyświecić tajemnicę...

Frank nachmurzył się. — Trudno przypuszczać, aby morderca był ktoś ze znajomych tego Hurple. Wesoły, spokojny człowieczek, żył między innymi, nieciekawymi wojaczkami i bilardem. Jego przeczucie nie kryje żadnej tajemnicy. Absolutny brak motywu. W każdym razie niczego takiego go nie znalazłem, ani afery, ani majątku czy spadku, ani namietności takiej czy owakiej. Ale, ale — co z tym ciągnikiem?

— Aha — ożywił się Merrick. — Coś w tym tkwi! Odnalazłem tę firmę, przewożą takie różne rzeczy. Polecałem na nich z góry, dlaczego pchali się ze swoją machiną na tę ulicę. Tłumaczyli, że chcieli jechać inną drogą, ale natrafili na znak drogowy, który wskazywał, że obaj, jak pan, taka tablica, którą stawia się przy robotach drogowych.

— No i? — Otóż tam nikt nie prowadził robót drogowych. Myślę, że ktoś ją specjalnie ustawił, żeby wpechać jakiś ciągnik lub coś podobnego na tamtą ulicę...

— To oznaczałoby z kolei, że morderca musiał czekać, aż ten ciągnik lub coś podobnego nadjedzie.

Klawy facet — rzekł Merrick — ale ograniczony. Przecież ten Hurple nie dreptał w miejscu, wyglądając ciągników.

— Nie — rzekł powoli Frank. — I dlatego to trochę dziwne. O której wyszedł z domu? — O pół do pierwszej. Miał akurat wolny dzień i wcześniej popłynął na ten swój bilard.

— Hm, to by się zgadzało. Zamordowano go o dwunastej pięćdziesiąt, dwadzieścia minut trzeba na wolny spacer z jego domu na to miejsce. W dodatku Hurple, jak pan mówi, o tej porze zawsze siedział w biurze lub w pociągu. Przypuśćmy zresztą, że ten gość akurat tak pięknie wykalikował. Musiał więc iść za nim, albo jechać samochodem tak wolno, jak on, co — mimo tłoku na jezdni — wydaje się nie możliwe. Chyba, że natrafił na szczególnie sprzyjający spłot okoliczności, i wtedy mógł czekać w zaparkowanym wozie. A jeżeli nie, to...

— To co? — spytał Merrick. — To mogło się zdarzyć, że nie chodziło wcale o komiwojażera, tylko o kogoś zupełnie innego.

Drugie morderstwo popełniono no niemal widentycznych warunkach. Zamordowany był właścicielem księgarni. Tym razem inspektor Bowels był bardziej podniecony niż poprzednio.

— Z punktu widzenia śledztwa — powiedział, gdy Frank i Merrick usiedli — ten drugi wypadek będzie dla nas korzystny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kula wyszła z tej samej broni, co wczoraj. Zatem morderca jest ten sam, no, prawdopodobnie, powiedzmy. Myślę — dodał drapiąc się po łysinie — że mogło wyjść ciekawą sprawą, jeżeli przypatrzycie się, co mogło łączyć tego księgarza z Hurple. Jeśli morderstwo popełnił ten sam człowiek, nasuwa się wniosek, iż między tymi wypadkami musi istnieć jakaś łączność.

Merrick przez cały czas dłużył beceremonialnie zapałką w żebie. — Zdaje się, jeżeli mogę zabrać głos, że tym razem obydwoje się bez traktora — powiedział i położył zapałkę na lśnącym blacie biurka.

— Tak — rzekł Bowels biorąc delikatnie zapałkę w dwa palce i wrzucając ją z obrzydzeniem do popielniczki. — Stało się to w momencie, gdy jakiś andrus wybił szybę w oknie wystawowym.

— O, to ciekawe! — poruszył się Frank. — Czy go złapano?

— Przykro mi — powiedział Bowels — bardzo mi

przykro, że was nie można było znaleźć.

— Nie przypuszczaliśmy, pa nie inspektorze, że ten ktoś zapoluje tym razem na księgarza i udaliśmy się w małą po dróż galanteryjną po ostatniej trasie handlowej pana Hurple — odpowiedział Merrick.

Bowels zignorował tę odpowiedź.

— Tego chłopca zatrzymano w dwunastym komisariacie. Myślę, że będzie dobrze, gdy tam pojedziecie.

— Tym razem obydwoje się bez morału, aż dziwne — mówił Frank kiedy policyjny samochód z trudem torował sobie drogę przez ulicę śródmieścia. — Mam nadzieję, że ta mała zapałka wstrząsnęła nim zbyt silnie, aby o tym pamiętać.

Chłopiec który wybił szybę, nie mógł mieć więcej niż czternaście lat. Był przestraszony, ale usiłował nadrobić minę.

— Ile masz lat, smyku? — spytał Frank, siadając na stole i chwytając chłopca za ucho.

— Już raz mówiłem — odpowiedział piskliwie. — A na imię mi Jacke, choć wolają na mnie Pooley.

— Podobasz mi się Pooley. Dostaniesz całego szylinga, jeżeli powiesz, kto cię namówił abyś wybił tę paskudną szybę.

— A nie zabierze mi pan tych dwóch które dostałem od niego?

— Dlaczego? Zarobiłeś je uczciwie.

— Bardzo uczciwie — dodał Merrick. — Szybą poszła w piękne kawałki.

Chłopiec westchnął. — Kto by pomyślał, że ten grubas będzie miał takie biegi...

— Strzeż się grubasów — powiedział Merrick. — Powtarzam ci — strzeż się grubasów! A teraz mów: kto ci dał dwa szylingi?

(Ciąg dalszy jutro)

nasze małe olimpiady

Rok 1946

Pierwsza Mała Olimpiada „Głosu” i Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki odbyła się zaledwie rok po zakończeniu wojny — 28 kwietnia 1946 r. Była to — według określenia ówczesnych sprawozdawców sportowych — największa impreza lekkoatletyczna w powojennej Polsce. Zawodom przyglądało się ponad 30 tysięcy widzów.

W biegu głównym o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego” zwyciężył łódzianin Kurpesa przed Wierkiewiczem — Warta; w biegu pań triumfowała Białkowska — Józefek Warta. Obydwa biegi rozgrywane były jednocześnie o mistrzostwo Polski w przelajach.

Bieg młodzików przyniósł zwycięstwo Nowackiemu — ZWM Poznań; szczególnym zainteresowaniem cieszył się bieg starszych panów; zwyciężył Zeško Proсна Kallisz.

Oprócz biegów przelajowych na boisku Arena odbywały się także inne konkurencje lekkoatletyczne: sztafety 4x100 m i szwedzka, skok o tyczce. Ponadto odbyły się derby Poznania (KKS — Warta) w bardzo popularnym wówczas w naszym mieście szczyptniaku, australijski bieg kolarski, pokazy modeli latających i szybowców.

Po tej pierwszej imprezie redakcja „Głosu” otrzymała list, w którym Zarząd PZLA pisał:

Polski Związek Lekkiej Atletyki poczuwa się do milego obowiązku wyrażenia Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” podziękowania za pomoc i doskonałą propagandę w przeprowadzeniu pierwszego powojennego biegu na przelaj dla kobiet i mężczyzn.

Przygotowania zapaśników do turnieju wszechwag

Czy Unia obroni puchar przechodni?

Po raz drugi walczyć będą w Poznaniu zapaśnicy w wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej w turnieju wszechwag o puchar Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

LPŻ popularyzuje wiedzę techniczną

Ostrowski Klub Motorowy LPŻ podjął ostatnio szeroką akcję popularyzacji wiedzy technicznej i terenoznawczej w dziedzinie motorozwoju. Celem jej jest podniesienie ogólnej kultury technicznej oraz zachęcenie posiadaczy pojazdów mechanicznych do pogłębienia kwalifikacji fachowych w tej dziedzinie.

Klub Motorowy LPŻ przy stałym do umasowienia motorozwoju na terenie Ostrowa, pragnąc przy tym właściwie do swych szeregów wszystkich miłośników sportu motorowego.

Szkolenie obejmować będzie pogłębianie wiedzy z dziedziny ruchu drogowego, organizowanie wspólnych wycieczek i rajdów motocyklowych.

Należy się spodziewać, że inicjatywa ta znajdzie właściwy oddźwięk wśród miłośników sportu motorowego, a zwłaszcza wśród tych, którzy posiadają własne pojazdy mechaniczne. Podniesienie kwalifikacji kierowców oraz wszystkich aktywnie zainteresowanych motorozwojem wpłynąć po winno na zmniejszenie się liczby wypadków drogowych oraz przyczynić się do przedłużenia sprawności pojazdów. (uj)



Badania lekarskie dla młodych kolarzy

Dzisiaj od godz. 11 do 19 i jutro od godz. 13—19 odbędą się obowiązkowe badania lekarskie dla uczestników Małego Wyścigu Pokoju „Expressu Poznańskiego”. Miejsce badań: Przechodnia Sportowo-Lekarska przy ul. Mickiewicza. (na)

Nowy kurs dla ratowników

Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Poznaniu w związku ze zbliżającym się sezonem letnim i w trosce o bezpieczeństwo na rzekach i jeziorach urządza kurs ratowników I stopnia.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest posiadanie legitymacji ratownika II stopnia. Ostatnio zakończył się kurs dla ratowników II stopnia, który ukończyło 67 osób; należy więc przypuszczać, że frekwencja na nowo organizowanym kursie będzie chyba duża. Zapisy (wraz z opłatą 60 zł) przyjmują się w biurze ZM TKKF w Poznaniu, ul. Stalingradzka 4 pokój 11, w godz. 13—15.

Rzym oczekuje 1500 dziennikarzy

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy Sportowych (AIPS) zrzesza 6000 członków z czterech kontynentów, reprezentujących przeszło 30 państw.

Udział w Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie zgłosiło przeszło 1500 dziennikarzy, pracowników radia i telewizji. (p)

„Stomil” organizuje drużynowy wyścig kolarski

W najbliższą niedzielę, 24 bm. KS Stomil organizuje w Poznaniu III Ogólnopolski Kolarski Wyścig Uliczny o drużynowy puchar przechodni Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Wyścig, rozegrany zostanie w kwadracie ulic: Libelta, Inżynierskiej, Nowowiejskiego i Noskowskiego. Start i meta na narożniku ul. Libelta i Stalin gradzkiej.

W zawodach uczestniczyć będą kolarze I, II, III i IV li cencji. Dotychczas poza zespo-

łami wielkopolskimi nadesłali swoje zgłoszenia: LZS i Czarni ze Szczecina oraz Gwardia Łódź.

W 1958 roku puchar zdobyli kolarze szczecińskiej Arko ni, a w 1959 r. — łódzka Gwardia.

Z bardziej znanych kolarzy zobaczymy na starcie Uilka i Wiśniewskiego z Łodzi oraz całą czołówkę Wielkopolski z Marciniakiem i Przecinkowskim na czele.

Początek wyścigu o godz. 13.30. (st)

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA — KLASA A

GRUPA I

Callisia II — Stal Pleszew 0:2	
Turcovia — Włókniarz Turek 1:2	
Piaś — Włókniarz Kalisz 1:2	
Pogoń — Stal Ostrow 1:1	
1. Włókniarz Turek	4 8 13:5
2. Włókniarz Kalisz	4 7 6:3
3. Stal Ostrow	4 5 6:3
4. Turcovia	4 4 6:5
5. Stal Pleszew	3 4 3:3
6. Piaś Ostreszew	3 2 4:7
7. Pogoń Skalmierzycze	3 1 3:6
8. Callisia II	4 1 3:9
9. Ostrowia	3 0 2:5

GRUPA II

Warta II — Victoria 1:2	
Mosiński KS — Sremski KS 5:0	
Patria — Unia Leszno 1:0	
Stella — Luboński KS 0:1	
1. Warta II Poznań	4 6 10:3
2. Victoria Jarocin	3 5 5:2
3. Patria Buk	4 5 9:5
4. Luboński KS	4 5 3:2
5. Mosiński KS	3 4 7:1
6. Cybina Poznań	3 4 5:5
7. Stella Zabikowo	3 2 3:5
8. Unia Leszno	4 1 2:7
9. Sremski KS	4 0 4:18

GRUPA III

Posnania — Lech II 3:1	
Olimpia II — Niebła 2:2	
Unia Swarzędz — Sparta Szam. 2:3	
Stella — Lechia 2:0	
1. Posnania	4 7 8:2
2. Sparta Szamotuly	4 6 13:7
3. Stella Gniezno	3 5 5:1
4. Niebła Wągrowiec	3 4 7:4
5. Lech II Poznań	4 3 4:7
6. Olimpia II Poznań	4 3 5:8
7. Stomil Poznań	3 2 4:8
8. Lechia Kostrzyn	4 2 2:6
9. Unia Swarzędz	3 0 3:8

GRUPA IV

Polonia Pila — Sokół 5:2	
1. Budowlani Poznań	3 6 7:1
2. Sokół Pila	4 6 11:6
3. Sparta Oborniki	3 5 6:3
4. Polonia Pila	4 3 6:7
5. Polonia Poznań	2 2 3:1
6. Lubuszanin Trzc.	2 2 2:2
7. Surma Poznań	3 0 4:9
8. Polonia Chodzież	3 0 1:1

„Król gór” — kapitanem

Kapitanem zgłoszonej do wyścigu drużyny W. Brytanii został 31-letni Brian Haskell, zwany popularnie „królem gór”. W Wyścigu Pokoju reprezentował barwy swego kraju cztery razy (t)

Kwiecień	Imieniny
21	Anzelma, Feliksa
czwartek	Święta: wsch.: g. 5.47 zach.: g. 19.58

Teatr

W POZNANIU:

OPERA — nieczynna
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Faust” (koniec około godz. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Pierwszy dzień wojny” (koniec około godz. 21.45)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk” (koniec około godz. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Kobieta jest diabłem” (koniec około godz. 22.15)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 „Koziołek Matołek”; g. 16.30 „Koziołek Matołek”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”;
Kina
W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 16, 18 i 20.15 „Miasteczko” (polski, 16 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — godz. 15.30, 18 i 20.30 „Kawaler króla Jęgermości” (franc.-włoski, 16 l.)
CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — godz. 15, 17.30 i 20 „Krzyk” (włoski, 18 l.)



Scena z filmu prod. włoskiej pt. „Krzyk”

GWIAZDA — Aleje Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Mozart” (austr., 14 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45 i 19 „Marianna moich marzeń” (franc., 16 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zezowate szczęście”
MALTA (Śródkka) — godz. 15.45, 18 i 20.15 „Spotkamy się w niedzielę” (polski, 18 l.)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18 i 20.15 „Córka” (ang., 16 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Tysiąc talarów” (polski, 10 l.)
PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30 i 20 „Cudze dzieci” (radz., 16 l.)
PIAST (Staroleka) — godz. 17 i 19 „Przystanek na periferiach” (czeski, 18 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „400 batów” (franc., 18 l.)
RUSALKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Wybuch” (rum., 16 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18 i 20 „Cafe pod Minoga” (polski, 12 l.)
TECZA (Włda) — g. 16, 18 i 20 „Kłopotliwy wnuczek” (USA, 16 lat)

TARGOWE — nieczynne
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Bulwar zachodzącego słońca”
WOJSKOWE — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 17.45 i 20 „Dziewczęta z Florencji” (włoski, 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „W okopach Stalingradu” (radz., 12 l.)
ZNICZ (Luboń) — g. 19.30 „Obcy w domu” (franc., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 10—21 „Zwiedzamy Europę” (część I).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Bądź moim synem”, Polonia — „Noca, kiedy przycodził diabeł”; KALISZ — Stylowe: „Bulwar zachodzącego słońca”, Wołność — „Główna wygrana”, Syrena — „Szkłec węgłem”; LESZNO — Panorama: „Mściciel z Laramie”; OSTROW — Roma: „Szczęśliwa droga”, Słońce — „Małe dramaty”; PILA — Iskra: „Opowieści Hoffmana”, Lotnik — „Niebezpieczna przesyłka”.

Radio

PROGRAM I

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 7.50 — d.c. muzyki porannej; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Mikołaj Rymki-Korsakow: Sui-

ta z opery „Legenda o niewidzialnym grodzie Kitezu i dziewczycy Fawonii”; 9.10 — Gra sektet PR; 10 — Koncert muzyki popularnej; 11 — Mozaika muzyczna; 11.35 — Miniatury symfoniczne; 15.05 — Program dnia; 15.10 — Duety instrumentalne; 15.30 — Audycja dla dzieci pt.: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 17 — Arie operowe, śpiewa B. Paprocki; 17.32 — Muzyczny tydzień Poznania; 17.40 — Poznański koncert żywe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet radiowy — mowa technika: z cyklu „O sztuce budowania i nowoczesności”; 19.15 — Ułubione melodie; 19.30 — Przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą; 20 — Wieczorny koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Wirtuoz muzyki rozrywkowej; 22.45 — Muzyka taneczna; 23.32 — Wieczorna audycja kameralna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50;

PROGRAM II (Poznań)

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodziny PCK; 7.15 — Poranna muzyka rozrywkowa; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. majora Cz. Kęstowicza; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klas: III i IV pt. „Brzydkie kaczątko” wg baśni Hansa Christiana Andersena; 9.20 — Poranny koncert symfoniczny; 10.10 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Rozgłośni Śląskiej; 11.50 — Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 11.35 — Miniatury symfoniczne; 12.04 — Zespoły i piosenkarze; 12.25 — J. F. Händel: Sonata nr VII w wykonaniu F. Tomaszewskiego — flet i T. Kurczewskiego — fortepian; 13 — „4 x 15 minut melodii rozrywkowych”; 14.05 — Audycja dla klasy III pt. „U króla drzew” w opracowaniu Heleny Chodźko; 14.25 — Koncert solistów gruzińskich; 14.50 — „Postępie w gospodarstwie domowym” — audycja w oprac. Karoliny Kocowej; 15.30 — Witosław Nowak: Suita słowacka; 16.15 — Z cyklu: „Żywe wydanie pieśni Montuski”; 16.40 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Lek lekowi nierówny”; 17.15 — Radiowy kurs

nauki języka angielskiego — lekcja 56; 17.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 18.25 — Koncert żywe z Warszawy; 19.35 — Dymitr Szostakowicz — Poematy na chór; 19.54 — Melodie rozrywkowe; 20.26 — Wiadomości sportowe; 21 — Loe we: „My fair lady” — komedia muzyczna; 22 — Muzyka taneczna;

Telewizja

POZNAŃSKA:

17 — Program dla starszych dzieci (W-wa): 1. „Sport młodych”; 2. „Rozmowa z córkami”; 3. „W świecie fizyki”; 18.45 — II część quizu — „Galopem przez Ziemię Zachodnią” (lok.); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.50 — „Listy do matki” — program publicystyczny (W-wa); 20.30 — „Sylwetki X Muzy” — o Bondarczuku (lok.); 20.50 — Teatr Kobra; „Hotel pod spokojnym słońcem” (Warszawa); 22.10 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

HALA MTP NR 7 — ul. Świerczewskiego — godz. od 11—19 — „Rodzina człowieka”;
COLL. MINUS — al. Stalingradzka — g. od 9—19 — wystawa pt.: „15 lat UAM w Polsce Ludowej”;
KLUB „FAFIK” — pl. Curie-Skłodowskiej — g. od 18—21 — wystawa fotografii A. Polakowskiego;
KLUB ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW — pl. Wołność — g. od 10—18 — wystawa prac T. Kościelniaka, W. Kościelniaka i Z. Miszczyka;

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chirurgia, internia), ul. Szkolna nr 8/12;
APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śróddecki 1, Główna 53;
SPÓŁDZIELCZE DZIURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta — od godz. 15;
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i w święta od godz. 8—10.